

BYŁA TEŻ SOLIDARNOŚĆ

Uczestnicy konferencji „Prawna i faktyczna pozycja polskiej spółdzielczości”, odbywającej się w Sali Kolumnowej Sejmu RP, z niedowierzaniem przecierali oczy, gdy zapoznawali się z kolejnymi przykładami wykorzystywania prawa, jako narzędzia do utrudniania funkcjonowania spółdzielni, ograniczania działalności, planowej eksterminacji z rynku oraz rozgrabiania ich majątku. Gościom z całego świata włosy dęba stawały, kiedy dowiadawali się, że kolejne uchwalane ustawy dotyczące spółdzielczości nijak mają się do Międzynarodowych Zasad Spółdzielczych oraz są wręcz ostentacyjnie sprzeczne z prawem Unii Europejskiej w zakresie przestrzegania zasady pluralizmu gospodarczego i równości wszystkich podmiotów funkcjonujących w gospodarce danego kraju.

– Takie rzeczy nie mogą się dziać w państwie praworządnym i aspirującym do współdecydowania Europą – powtarzali coraz głośniejszym głosem słysząc kolejne przykłady wręcz kpienia przez ustawodawcę z prawa.

Prof. Andrzej Bałaban z Uniwersytetu Szczecińskiego nie zawahał się powiedzieć:

– Prawo spółdzielcze przestało być prawem! (...) ręce opadają zarówno teoretykom, jak i praktykom prawa. (...) Na Trybunał Konstytucyjny nie można liczyć, ze względu na to, że działa

na wniosek. (...). Czas oczekiwania na wyrok zapada średnio po upływie dwóch lat od złożenia wniosku. (...)/ Jeśli nawet Trybunał uzna zaskarżone zapisy za niekonstytucyjne, to do czasu wydania wyroku obowiązuje tzw. domniemanie braku sprzeczności z obowiązującymi zasadami prawnymi i spółdzielczość funkcjonuje pod rządami antyspółdzielczych ustaw, które czynią niepowetowane szkody dla polskiej gospodarki i spółdzielczości. Tymczasem ustawodawca jest bezkarny.

Natomiast przewodniczący Zgromadzenia Ogólnego Krajowej Rady Spółdzielczej, dr Jerzy Jankowski podkreślił:

- Największy atak został jednak skierowany na spółdzielczość mieszkaniową.

Mają świadczyć o tym następujące zmiany w prawie, które wprowadzono lub usiłuje się przeforować: Narzucenie obligatoryjnego odbywania w spółdzielniach mieszkaniowych walnych zgromadzeń. Ustanowienie nadzoru administracyjnego nad ich działalnością. Przymus przynależności członków spółdzielni do wspólnoty mieszkaniowej po ustanowieniu własności pierwszego lokalu w każdej nieruchomości, w której to nastąpi. Zniesienie obowiązku wnoszenia udziałów i wpisowego przez członków spółdzielni mieszkaniowych.

Prof. Pasquale Policastro z Włoch, związany z Uniwersytetem Szczecińskim, który przygotował referat na temat: „Spółdzielczość w świetle prawa unijnego i orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej” był wręcz zszokowany represjom prawnym, jakim została poddana polska spółdzielczość. Zwierzał się prezesowi Małopolskiego Związku Rewizyjnego Spółdzielni Mieszkaniowych w Tarnowie, Markowi Juszkowiczowi:

- Nie wyobrażam sobie państwa cywilizowanego i praworządnego, w którym są łamane wszystkie siedem, co do jednej, Zasady Spółdzielcze ustalone przez Międzynarodowy Związek Spółdzielczy.

Wkrótce obaj zgodzili się, że w Polsce zasada dobrowolnego i otwartego członkostwa w spółdzielniach jest wręcz deptana. Zasada demokratycznej kontroli członkowskiej wyrzucona została ostentacyjnie do śmietnika, jak w jakimś zakątku świata rządzonym przez skrajnie antydemokratyczny reżim. Zasada ekonomicznego uczestnictwa członków wyrugowana, niczym w państwie o skostniałej dyktaturze stalinowskiej. Zasada autonomii i niezależności skazana na

zapomnienie, jak w tzw. krajach socjalistycznych tuż po drugiej wojnie światowej. Zasada edukacji, szkolenia i informacji zniewolona na wzór afrykański.. Zasada współpracy między spółdzielniami sponiewierana została gorzej niż w azjatyckich dyktaturach.

Prezes Juszkiewicz z rozrzewnieniem wyjaśniał:

- Na całym świecie rozwój spółdzielczość wspierają instytucje rządowe. W niektórych państwach osiąga dochody w wysokości 6 proc. PKB, zaś w Polsce ledwie 1 procent. A to oznacza, że jest konsekwentnie i z premedytacją niszczona. Niektórzy myślą, że zasady wspólnoty czy inne formy zarządzania narzucone przez deweloperów zastąpią spółdzielczość. Tymczasem w Polsce nadal 3, 5 mln młodych czeka na mieszkania. Nie stać ich na zakup czy kredyt hipoteczny.
- Nie rozumiem polskich władz – powtarzał prof. Pasquale Policastro. – We Włoszech spółdzielczość uważana jest za mocny fundament narodowej gospodarki ochraniający państwo przed skutkami dekonstrukcji na rynkach światowych.

Prezes Juszkiewicz chcąc złagodzić negatywne postrzeganie polskiej rzeczywistości powiedział:

- W Polsce była kiedyś samopomoc, spółdzielczość...
- Była też solidarność – dodał Włoch.

W tym momencie obaj się roześmieli. Przykro im jednak było, że jak na razie nie można liczyć na odrodzenie prawdziwej Solidarności w polskiej rzeczywistości!

Henryk Nicpoń